

Marcel Piątkowski
Uniwersytet Łódzki

EURYPIDEJSKA *ANDROMEDA*: STAN ZACHOWANIA I PRÓBA REKONSTRUKCJI FABUŁY

ANDROMEDA EURIPIDIS: STATUS QUAESTIONIS ET PROBATIO
FABULAE RESTITUTIONIS

Secundum mythologiam Graecam Andromeda filia Cephei e Cassiopeiae erat. A parte suo ad terram propiam a monstro marino conservandam sacrificata, a Perseo liberata est, qui Andromedae narrationem audivit, eam amavit et cum ea coniunctus est. Hic mythus Euripidem ad tragoediam scribendam horatus est, *Andromedam*, quae tamen usque ad tempora nostra non conservata est – hodie solum fragmenta eius habemus. Probabiliter hoc in opere auctor opem affectuum spectatoribus demonstrare desiderabat; eo ipso de vi amoris ardentis disceptatur, qui homines improvise capere potest. Ad fabulam restituendam res ab Euripide exposita cum Aristophanis comoedia (*Thermophoriazusa*) confertur, quae fabulam ab Euripide narratam continet. Hoc in modo Aristophanes fabulam propiam facilius ad finem adduxit.

Jedną ze sztuk Eurypidesa, która nie dotrwała w całości do naszych czasów i której fabułę możemy zrekonstruować współcześnie przede wszystkim z pomocą fragmentów, jest *Andromeda*. O ile datowanie wielu niezachowanych tragedii poety, np. *Danae* czy *Erechtheusa* przysparza trudności badaczom, o tyle jest pewne, że *Andromeda* została wystawiona w roku 412 p.n.e. Odbyły się wtedy Dionizje, podczas których Eurypides zaprezentował tę sztukę wraz z zachowaną *Heleną*. Albin Lesky podaje, że wiedzę o roku wystawienia dramatu w teatrze czerpiemy ze scholiów napisanych do *Thesmoforiów* oraz *Żab* Arystofanesa¹. Znajduje się w nich bowiem przekaz o ogromnym zakłopotaniu, w jakie wprawilo widownię ukazanie złej, występnej i niewiernej mężowi Heleny jako uosobienia dobra i oddania małżonkowi. Kontrowersje, którymi obrosła tragedia o Helenie, okazały się zatem pomocne w określeniu czasu powstania pozostałych, mniej sławnych sztuk dramatycznego agonu.

¹ A. Lesky, *Tragedia grecka*, przeł. M. Weiner, Homini, Kraków 2006, s. 475.

W oparciu o przekazy Wergiliusza, Owidiusza, Jana Tzetesa i scholia do *Odysei*, wiemy, że Andromeda była córką króla Etiopii Kefeusa i Kasjopei. Narcystyczna natura matki Andromedy okazała się nieszczęściem dla Etiopii. Kasjopea uważała bowiem, że jej uroda przewyższa piękno nereid. Rozgniewane boginie morskie udały się do Posejdona z prośbą o wymierzenie kary chęłpiącej się swym pięknem kobiecie. Bóg wysłał zatem do jej ojczyzny potwora, który dziesiątkował mieszkających tam ludzi. Kefeus postanowił zasięgnąć rady wyroczni Ammona, która jako warunek wyzwolenia kraju wskazała poświęcenie córki na ofiarę przebłągalną. Zrozpaczeni rodacy króla zmusili go do złożenia ofiary i Andromeda została przywiązana do skały. Wtedy pojawił się Perseusz, który z głową zamordowanej Meduzy wracał do swojej matki, Danae. Powodowany miłością do Andromedy zapragnął pojąć ją za żonę. Otrzymawszy zgodę Kefeusa, uwolnił ją z więzów oraz powalił niszczącego Etiopię potwora. Następnie Perseusz ożenił się z Andromedą, co wzbudziło gniew zaręczonego z nią Fineusa, brata Kefeusa. Pragnął uknuć intrygę przeciwko synowi Danae, ten jednak wykrył spisek i pokazując jego uczestnikom głowę Gorgony, przemienił ich w kamień. Po zawarciu małżeństwa Perseusz i Andromeda opuścili Etiopię i udali się w podróż do Argos i Tyrynsu. Z ich związku przyszło na świat kilku synów i córka.

Cennym źródłem wiadomości o fabułach niezachowanych tragedii Eurypidesa, również o *Andromedzie*, jest komedia Arystofanesa zatytułowana *Thesmoforie*. Utwór ten zaliczyć można do komedii o tematyce literackiej. Wystawiony został w 411 roku p.n.e. podczas Dionizjów. Thesmoforie były świętem, na które wstęp miały tylko kobiety. Świętowano je każdego roku i trwały trzy dni, podczas których kobiety czciły boginię Demeter oraz jej córkę Korę-Persefonę.

Aby dotrzeć do świadectwa niezachowanej *Andromedy*, prześledźmy pokrótce fabułę komedii. Motywem, który staje się punktem wyjścia do rozwinięcia akcji, jest planowana zemsta kobiet na Eurypidesie. Nie potrafiły one bowiem wybaczyć mu negatywnego wizerunku płci pięknej, jaki miał – zdaniem Arystofanesa – wylaniać się z jego utworów. Eurypides, występujący jako *dramatis persona* komedii, dowiedziawszy się o przygotowywanej dla niego pułapce, postanowił skłonić kogoś do udania się na święto Thesmoforiów w celu wygłoszenia mowy obrończej poety i zachęcenia kobiet do porzucenia planów odwetu. Na święto posłał swojego sędziwego, brodatego krewnego Mnesilochosa, którego ubrał starannie w strój kobiety. Mnesilochos został jednak zdemaskowany przez kobiety i uwięziony. Eurypides jako *dramatis persona* starał się odwrócić uwagę Scyty strzegącego krewniaka. Następuje tu szereg parodiowych scen z różnych utworów tragika, co sprawia że komedia jest dla filologów cennym źródłem informacji o jego twórczości. Zawiera bowiem liczne fragmenty niezachowanych

dramatów Eurypidesa, które nie zostają wprawdzie wiernie zacytowane, jednakże zachowują nadane im przez poetę znaczenie. Dzięki temu są nieocenioną pomocą w rekonstrukcji niezachowanych tragedii.

Powróćmy jednak do opisu przebiegu komedii. Uwięziony przez kobiety Mnesilochos wcielał się w postaci z takich sztuk tragediopisarza, jak zachowana *Helena* oraz znana dziś jedynie we fragmentach *Andromeda*. Mnesilochos, gdy naśladował Andromedę, mówił (w. 1009-1015):

ταυτὶ τὰ βέλτιστ' ἀπολέλαυκ' Εὐριπίδου.
 ἔα: θεοί, Ζεῦ σῶτερ, εἰσὶν ἐλπίδες.
 ἀνὴρ ἔοικεν οὐ προδώσειν, ἀλλὰ μοι
 σημεῖον ὑπεδήλωσε Περσεὺς ἐκδραμών,
 ὅτι δεῖ με γίγνεσθ' Ἀνδρομέδαν: πάντως δέ μοι
 τὰ δέσμι' ὑπάρχει. δῆλον οὖν <τοῦτ'> ἔσθ' ὅτι
 ἥξει με σῶσων: οὐ γὰρ ἄν παρέπετετο².

Uwięziony mężczyzna odwołuje się w tych słowach do sceny uratowania Andromedy przez powracającego z wyprawy Perseusza. Stara się naśladować przykutą do skały dziewczynę, która miała zostać złożona jako ofiara prześlągalna. Gdy okazało się, że nie ma nadziei na zmianę wyroku, pojawił się niespodziewanie Perseusz i od razu ogarnęła go miłość do Andromedy. Pojawiający się w komedii Eurypides jest zatem porównany do przybywającego na ratunek Perseusza, zaś w odegraniu roli Andromedy Mnesilochosowi pomaga, jak sam zaznacza, pasujący do bohaterki kobiecy ubiór.

Ukazany w komedii podstęp polegający na odegraniu pochodzącej z tragedii sceny nie powiódł się. Udaremnił go pilnujący Mnesilochosa Scyta, z którym przebrany za Perseusza Eurypides wdał się w potyczkę. Tragik uciekł, ale postanowił jeszcze dosłownie odegrać scenę uwolnienia Andromedy. Powrócił przebrany za Perseusza i tak przemawiał do Scyty (w. 1098-1102):

ὦ θεοὶ τίν' ἐς γῆν βαρβάρων ἀφίγμεθα
 ταχεῖ πεδίλω; διὰ μέσου γὰρ αἰθέρος

² Ależ urządził mnie ten Eurypides!
 Ej, Zeusie Zbawco, jest jeszcze nadzieja!
 Chyba nie zdradzi mnie ten człowiek! Właśnie
 Jako Perseusz biegnie, daje znaki,
 Że Andromedą mam się stać. Ten ubiór
 Zupełnie dobry. Tak, to całkiem jasne,
 Chce mnie ocalić, bo by tak nie leciał.

Arystofanes, *Tesmoforiae*, [w:] idem, *Komedie*, przeł. J. Ławińska-Tyszkowska, t. II, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, w. 1009-1015. Przekłady komedii Arystofanesa cytowane w artykule podaję według tego wydania.

τέμνων κέλευθον πόδα τίθημι' ὑπόπτερον
 Περσεὺς πρὸς Ἄργος ναυστολῶν τὸ Γοργόνοσ
 κάρα κομίζων³.

Słowa te bardzo dokładnie odwzorowują wydarzenia, w których uczestniczył Perseusz. Dla oddalenia go od Danae został wysłany na wyprawę w celu zabicia Gorgony. Gdy wracał, napotkał przykutą do skały dziewczynę, oczekującą na pożarcie przez smoka. Eurypides w roli Perseusza wspomina o głowie Meduzy, którą po zwycięstwie nad potworem, według mitu, niósł syn Danae.

Przyjrzyjmy się teraz, jak przedstawia się stan zachowania tragedii i jakie jej świadectwa przytacza Richard Kannicht. Zachowane fragmenty ponumerowane zostały od 114 do 156.

Oto pierwszy z nich, fragment 114:

ὦ νῦν ἱερά,
 ὥς μακρὸν ἵππευμα διώκεις
 ἀστεροειδέα νῶτα διφρεῦουσ' αἰθέρος ἱεῖᾶς
 τοῦ σεμνοτάτου δι' Ὀλύμπου
 δι' Ὀλύμπου⁴.

Zachowało się imię postaci, której został przypisany ten fragment – wypowiada go Andromeda. Jest on bardzo ciekawy nie tylko ze względu na słowa, lecz również na świadectwo Eurypidejskiej techniki dramatycznej. Stanowi bowiem dowód zastosowania przez Eurypidesa echa, które powtarzało końcowe części wersów. Gdy tytułowa bohaterka kończy mówić „przez Olimp najczcigodniejszy”, echo ją naśladuje. Tą właśnie techniką zainspirował się Arystofanes, urozmaicając w *Thesmoforiach* scenę ratowania uwięzionego Mnesilochosa z rąk kobiet i strzegącego go Scyty. R. Kannicht na podstawie badań Friedricha Gottlieba Welckera⁵

³ Bogowie, w jakim mnie kraj barbarzyński
 Sandały lotne przyniosły? Eteru
 Ścieżki skrzydlata ma stopa przebiegła.
 Płynę – Perseusz – do Argos, Gorgony
 Przynosząc głowę.

⁴ O nocy święta!
 Jak długo pędzisz swój zaprzęg,
 Prowadząc wóz przez głębie usiane gwiazdami
 Świętego eteru,
 Przez Olimp najczcigodniejszy...

J. Łanowski, *Wybór fragmentów*, [w:] Eurypides, *Tragedie*, przeł. J. Łanowski, t. 3, PWN, Warszawa 1980, s. 647. Dalsze przekłady fragmentów Eurypidesa, o ile nie zostało podane inaczej, cytuję za tym wydaniem.

⁵ R. Kannicht, *Tragicorum Graecorum Fragmenta*, Vol. 5 (in 2 parts): *Euripides*, Vandenhoeck and Ruprecht, Göttingen 2004, s. 238.

stwierdza, że wypowiedź bohaterki pochodzi z początku dramatu. Uczony zestawia zachowany urywek tekstu z dialogiem z *Thesmoforiów* Arystofanesa, w którym *Andromeda* jest parodiowana. Pragnący uwolnić się z więzów Mnesilochos widnieje w nim jako ofiara zemsty kobiet. Eurypides w kobiecym przebraniu przedstawia się jako „echo, co słowa powtarza, przedrzeźnia”⁶ i wydłuża szloch udającego Andromedę Mnesilochosa.

Fragment 125 jest następujący:

ἔα· τίς ὄχθον τόνδ' ὁρῶ περίρρυτον
ἀφρῶ θαλάσσης παρθένου τ' εἰκὼ τίνα
ἔξ αὐτομόρφων λαίνων τυκισμάτων,
σοφῆς ἄγαλμα χειρός⁷;

Według uczonych postacią, która wypowiada te słowa, jest Perseusz. Jak ustalają badacze, mężczyzna podziwia Andromedę. R. Kannicht podaje, podążając za Richardem Porsonem, że słowa te należą do Perseusza, który z oddali przygląda się przywiązanej do skały dziewczynie⁸. Wyobraża sobie, że bohaterka jest kamiennym posągim, wyrzeźbionym z tego samego kamienia, do którego została przywiązana. Być może docenia jej urodę, mówiąc, że jej rzeźba ukształtowana została „zręczną ręką”, na co wskazywałoby użycie wyrazów „σοφῆς χειρός”. Następnie miał w pełni zdać sobie sprawę, że staje mu przed oczami nie marmurowy posąg, tylko żywa dziewczyna w więzach. Niektórzy uczeni nie są jednak zgodni pod względem oceny spójności tej wypowiedzi. Zauważają bowiem, jak pisze R. Kannicht, że *Andromeda* najpierw wydaje się Perseuszowi posągim, który powstał sam z siebie. Eurypides używa tu słów „ἔξ αὐτομόρφων τυκισμάτων”, które możemy oddać jako „z powstałych samoczynnie kamieni”), następnie zaś bohater opowiada o dziewczynie niczym o dziele stworzonym przez zręcznego artystę⁹.

Fragmenty 127 i 128 R. Kannicht wymienia obok siebie. Brzmiały one następująco:

ὦ παρθέν' οἰκτίρῳ σὲ κρεμαμένην ὁρῶν.

ὦ ξένη κατοίκτιρόν με τὴν παναθλίαν¹⁰

⁶ Arystofanes, *Thesmoforie*, wyd. cyt., w. 1059.

⁷ Widzę ten stromy brzeg, otoczony
Pianą morza i jakiś wizerunek dziewczyny,
Posąg z kamienia, który sam się obrabia,
Zręczną ręką? (przeł. M. Piątkowski).

⁸ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 247.

⁹ Ibidem.

¹⁰ 127: Wisisz, dziewico? Serce mi się ściska! (w. 1110)
128: Gościu, ulituj się nad nieszczęśliwą. (w. 1110)

Jak głosi znajdujące się obok wersu imię, słowa fragmentu 127 wypowiadać ma Perseusz, zaś 128 wygłasza Andromeda. Według R. Kannichta, miałyby one poprzedzać fragment 125, w którym Perseusz porównuje Andromedę do posagu¹¹. Jak pisze badacz, słowa miały zostać przypisane *dramatis personae* na podstawie lektury komedii Arystofanesa¹². Uczony ponownie zwraca uwagę na analogię do wersów 1107 i 1110 *Thesmoforiów*. Fragment 128 jest bowiem identyczny z wersem 1107 komedii, zaś 127 został powtórzony przez Arystofanesa w versie 1110. Perseusz mówi, że widok przywiązanej do kamienia dziewczyny wzbudza w nim litość i smutek, zaś Andromeda żali się na swoją nieszczęśliwą sytuację i prosi mężczyznę o uwolnienie jej. U Arystofanesa prośba Andromedy zawierała jeszcze jedno krótkie zdanie: „λύσον με δεσμών”, oznaczające „uwolnij mnie od więzów”. R. Kannicht pisze jednak, że przy rekonstruowaniu sztuki Eurypidesa zostały one już znacznie wcześniej pominięte, a dokonał tego m.in. August Matthiae¹³. Natomiast F. V. Fritzsche uważał, że wszystkie słowa, oprócz zawołania „ὦ ξένε” („o gościu”), należały do Arystofanesa.

Również fragmenty 129 i 129a R. Kannicht analizuje jednocześnie. Są one następujące:

ὦ παρθέν', εἰ σώσαιμί σ', εἴη μοι χάριν;

ἄγου δέ μ', ὦ ξέν', εἴτε πρόσπολον θέλεις
εἴτ' ἄλοχον εἴτε δμῶϊδ'¹⁴.

Wiedzę o wypowiadających je postaciach czerpać możemy z zachowanych imion. We fragmencie 129 Perseusz wyznaje Andromedzie, że byłby jej niezwykle wdzięczny, gdyby mógł ją ocalić. W kolejnym natomiast dziewczyna błaga go o ratunek, dodając, że mogłaby być dla Perseusza nie tylko żoną, ale nawet służką czy niewolnicą. R. Kannicht sądzi, że przed zachowaną kwestią bohaterki, mogły znajdować się jeszcze jakieś słowa¹⁵.

Oto fragment 130:

τὰς συμφορὰς γὰρ τῶν κακῶς πεπραγόντων
οὐπόποθ' ὕβρις', αὐτὸς ὁρρωδὼν παθεῖν¹⁶.

¹¹ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 248.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ 129: Perseusz: Dziewczyno, jeśli będę mógł cię ocalić, poznasz moją wdzięczność.

Andromeda: Chodź do mnie, gościu, czy mnie chcesz za służkę,

Czy za żonę, czy za niewolnicę. (przeł. M. Piątkowski).

¹⁵ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 248.

¹⁶ Z przypadków ludzi, którym się nie wiodło,
Nigdy nie szydę, sam się lękam cierpień.

Trudno jest osadzić ten fragment w kontekście całego utworu. Wiadomo jednak, że postacią, która go wygłasza na scenie, jest Perseusz. Przesłanie tekstu ustalić można, opierając się na komentarzu Joannesa Stobajosa, który zatytułował go następująco: „że nie można cieszyć się złośliwie z nieszczęśliwych”¹⁷. Perseusz mówi, że nigdy nie drwi z osób, którym się nie powiodło i samemu obawia się nieszczęść. Nie wiadomo dokładnie, kto jest adresatem tego zdania, jednakże R. Kannicht zaznacza, że Perseusz dzięki tym słowom próbuje wzbudzić zaufanie¹⁸. Możliwe jest zatem, że zwraca się do Kefeusa, prosząc go o rękę córki.

Fragment 131 wygląda następująco:

μή μοι προτείνων ἐλπίδ' ἐξάγου δάκρυ·
γένοιτό τ᾽ ἂν πόλλ' ὧν δόκησις οὐκ ἔνι¹⁹

Kwestia ta najprawdopodobniej została wygłoszona przez Andromedę. Hugo Grotius, którego opinię przytacza R. Kannicht, uważa natomiast, że pierwszy i drugi wers przypisać można dwóm różnym osobom, Andromedzie i Perseuszowi²⁰. Szersze znaczenie tych słów znajdujemy po przeczytaniu komentarza I. Stobajosa, który stwierdził, że zdanie to traktuje „o rzeczach związanych z nadzieją”²¹. Bohaterka mówi, że nie mając nadziei, doprowadzana jest do łez. R. Kannicht zauważa tutaj analogię z wersem 770 *Blagalic* Eurypidesa, w którym użyte zostają bardzo podobne słowa²². Posłaniec mówi w nim do Adrastosa: „ἄκραντ' ὀδύρη ταῖσδ' ἐξάγεις δάκρυ”, co J. Łanowski tłumaczy jako „Próżno się skarżysz, a te [kobiety w chórze] do łez skłaniasz”. Oba wersy charakteryzuje zatem identyczne użycie zwrotu „ἐξάγειν δάκρυ”, czyli „doprowadzać do łez”. R. Kannicht dodaje, że sens tego fragmentu sztuki wyrazić można zdaniem „nie dawaj mi próżnej nadziei, którą wywołujesz we mnie tyle łez”²³. Umieszczenie zachowanej pod numerem 131 wypowiedzi w fabule dramatu jest jednak bardzo trudne.

R. Kannicht łączy ze sobą fragmenty 133, 134 i 134a. Wyglądają one następująco:

ἀλλ' ἢδὺ τοι σωθέντα μεμνῆσθαι πόνων
εὐκλειαν ἔλαβον οὐκ ἄνευ πολλῶν πόνων
νεότης μὲν ἔπειρε καὶ θράσος τοῦ νοῦ πλέον²⁴

¹⁷ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 249.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Dając nadzieję, doprowadzasz do łez.
Gdyby był wielki pozór rzeczy, których nie ma.

²⁰ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 249.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ 133: Ocalonemu słodko wspomnieć trudy.

134: Zdobyłem dobre imię nie bez licznych trudów. (przeł. M. Piątkowski)

Uczony dochodzi do przekonania, że wszystkie te fragmenty są słowami Perseusza, który rozmawia z niewiadomą postacią, lecz raczej z Andromedą niż Kefeusem²⁵. Mówiący wypowiada sądy na temat zdarzeń, które mu się przytrafiły. Głębsze znaczenie jego wypowiedzi uzyskujemy, gdy odnosimy je do tytułów, nadanych przez Jana ze Stobi. O fragmentach 133 i 134 pisał, że dotyczą one pracowitości, zaś kolejny przynosi przemyślenia na temat wieku młodzieńczego²⁶. Perseusz mówi bowiem, że jego dobre imię przypieczętowane było trudami, a po licznych przygodach dobrze jest je wspomnieć. Słowa te mogłyby zatem pełnić funkcję zdań o charakterze gnomicznym. R. Kannicht zestawia je z dziełami literackimi, zawierającymi opinie, które charakteryzuje podobne przesłanie. Przytacza między innymi traktat filozoficzny Cyserona *De finibus bonorum et malorum*. W drugiej księdze, w której znajduje się odniesienie do wersu sztuki Eurypidesa, Cyseron rozprawia się z nauką epikurejczyków. We fragmencie 105 czytamy: „Co, jeśli przyjemna jest pamięć minionych nieszczęść? Bo niektóre przysłowia są bardziej prawdziwe niż wasze opinie. Ogólnie mówi się: «przyjemne są spełnione prace», i nieźle mówi Eurypides – zakończę, jeśli mogę, po łacinie. Bo wszyscy poznaliście ten grecki wers: «Słodka jest pamięć dawnych prac». Lecz wróćmy do minionych dóbr”²⁷. Można uznać zatem, że Cyseron zgadza się ze słowami włożonymi przez Eurypidesa w usta Perseuszowi. Młodość natomiast zostaje nazwana czymś uskrzydłającym, pobudzającym, na co wskazywać mogą słowa „νεότης μ’ ἐπήρε”, które przetłumaczyć można jako „młodość mnie ośmieliła”.

Oto fragment 136:

σὺ δ’ ὃ θεῶν τύραννε κἀνθρώπων Ἔρως,
ἢ μὴ δίδασκε τὰ καλὰ φαίνεσθαι καλὰ
ἢ τοῖς ἐρῶσιν, ὧν σὺ δημιουργὸς εἶ
μοχθοῦσι μόχθους, εὐτυχῶς συνεκπόνει.
καὶ ταῦτα μὲν δρῶν τίμιος θεοῖς ἔσῃ,
μὴ δρῶν δ’ ὑπ’ αὐτοῦ τοῦ διδάσκεσθαι φιλεῖν
ἀφαιρεθήσῃ χάριτας, αἷς τιμῶσί σε²⁸.

134a: Młodość mnie uskrzydliła i większa śmiałość myśli. (przeł. M. Piątkowski).

²⁵ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 250.

²⁶ Ibidem, s. 250-251.

²⁷ przeł. M. Piątkowski.

²⁸ Ty, władco bogów i ludzi, Erosie,
Albo mnie naucz, że piękno to pozór,
Albo miłości mej szczęśliwie pomóż
Cierpiącej trudy, których tyś jest twórcą.
Gdy to uczynisz, zyskasz cześć u bogów,
Gdy nie, to za to, że uczysz miłości,
Utracisz łaski, jakimi czczą ciebie!

Jak możemy wnioskować po imieniu zamieszczonym obok tekstu, najprawdopodobniej wypowiada go Perseusz. Joannis Stobajos pisze, że fragment jest zarzutem wobec Afrodyty i opowiada, jak podły jest Eros²⁹. Można postrzegać go jako modlitwę do bogów miłości, przede wszystkim zaś do Erosa, do którego bezpośrednio się zwraca. Dowodem na to jest przytoczenie przez R. Kannichta jednego z Obrazów Filostrata Starszego i komentarz, że autorowi stała przed oczami modlitwa Eurypidejskiego Perseusza³⁰. Filostrat w swoim dziele *Obrazy* dokonał bowiem retorycznego opisu 65 obrazów tablicowych, znajdujących się w neapolitańskiej galerii³¹. Jak pisze Remigiusz Popowski, spisany zbiór z powodzeniem odmalowuje piękno podziwianych malowideł i wyraża uznanie dla kunsztu ich twórców³².

Obraz 29 z księgi I utworu Filostrata przedstawia właśnie Perseusza ratującego Andromedę, a także boga Erosa, którego mężczyzna wezwał na pomoc w zabiciu morskiego potwora, w paszczy którego miała zginąć dziewczyna. Filostrat Starszy najpierw podaje Etiopię jako miejsce akcji mitu. Następnie wspomina o malarzu, litującym się nad Andromedą, i opisuje martwego potwora, leżącego w morskiej wodzie, oraz scenę uwalniania bohaterki przez Erosa. Jak dodaje mówca, bóg zakochanych pomógł Perseuszowi po wysłuchaniu jego modlitwy. Odwzorowany został Eros ze skrzydełkami, lecz nie nadano mu wizerunku małego chłopca, jak czyniła twórczość hellenistyczna, do której należą *Obrazy*. Artysta, którego malowidło przybliży Filostrat Starszy, przedstawił go jako młodzieńca, zgodnie z tradycją homerycką. Po scharakteryzowaniu boga miłości retor zachwyca się urodą dziewczyny. Dostrzega także Etiopów, którzy składają jej wybawcy dary z mleka i wina.

R. Kannicht przy interpretowaniu fragmentu 136 odnosi się właśnie do tego dzieła sztuki³³, co nasuwa wniosek, że wypowiedziane przez Perseusza słowa muszą być prośbą do Erosa o pomoc w pokonaniu zagrażającego Andromedzie potwora.

Oto fragment 137:

τὼν γὰρ πλούτων ὅδ' ἄριστος
γενναῖον λέχος εὐρεῖν³⁴.

²⁹ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 251-252.

³⁰ Ibidem.

³¹ Autentyczność tych dzieł bywała negowana przez niektórych badaczy, którzy porównywali Filostrata Starszego do Homera, dokonującego wybitnej ekfrazy nieistniejącej tarczy Heraklesa. Dzisiejsze badania pozwalają jednak uznać je za rzeczywiście istniejące. R. Popowski, *Starożytny przewodnik po neapolitańskiej pinakotece*, [w:] Filostrat Starszy, *Obrazy*, przeł. R. Popowski, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 41-42.

³² R. Kannicht, *op. cit.*, s. 251-252.

³³ Ibidem.

³⁴ Ten jest największym ze skarbów,
Żeby znaleźć szlachetne małżeństwo. (przeł. M. Piątkowski).

Według relacji zawartej w *Tragicorum Graecorum Fragmenta*, dwa wersy zachowane pod numerem 137 tworzą pieśń chóru. Stobajos napisał w komentarzu, że owa kwestia śpiewana opowiada o małżeństwie i o tym, jak bardzo jest ono piękne³⁵. Chór śpiewa, że największym skarbem, jaki może przypaść człowiekowi, jest związanie się szlachetnym węzłem małżeńskim (słowo γενναῖος oznaczać może „szlachetny”, „mający dobre urodzenie”).

Fragmenty 138 i 138a są następujące:

ὅσοι γὰρ εἰς ἔρωτα πίπτουσιν βροτῶν,
ἔσθλων ὅταν τύχῃσι τῶν ἐρωμένων,
οὐκ ἔσθ' ὅποι' αὖς λείπεται τόδ' ἡδονῆς

ἔρωτα δεινὸν ἔχομεν· ἐκ δὲ τῶν λόγων
ἐλοῦ τὰ βέλτισθ' ὡς ἄπιστόν ἐστ' ἔρως
κάν τῷ κακίστῳ τῶν φρενῶν οἰκεῖν φιλεῖ³⁶.

Zdecydowałem wymienić je jednocześnie, albowiem, według komentarza I. Stobajosa, spojone zostały tą samą tematyką: pierwszy opowiada „o Afrodycie”, drugi zaś jest „zarzutem wobec Afrodyty”³⁷. Nie zachowało się natomiast imię wypowiadającej go osoby, zaś między badaczami nie istnieje w tej kwestii zgodność. R. Kannicht przywołuje stwierdzenie F. V. Fritzschego, że może go wygłaszać Andromeda, może czynić to Perseusz, wreszcie może być to partia chóru³⁸. Jak już wiadomo, nie są to jednak opinie pochlebne dla bogini miłości. Podsycane uczucie nazwane zostaje „straszny” (δεινός), miłość określona zostaje jako zdradliwa, pozbawiona wierności (ἄπιστος). Ludzie natomiast nie są wypełnieni nią w sposób łagodny, lecz dosłownie w nią wpadają (πίπτουσιν).

Oto fragment 141:

ἐγὼ δὲ παῖδας οὐκ ἐὼ νόθους λαβεῖν·
τῶν γνησίων γὰρ οὐδὲν ὄντες ἐνδεεῖς
νόμῳ νοσοῦσιν· ὃ σε φυλάξασθαι χρεών³⁹

³⁵ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 252.

³⁶ 138: Śmiertelnicy, którzy wpadają w miłość,
Gdy spotkają dobrych kochanków,
Nie są uwolnieni od rozkoszy. (przeł. M. Piątkowski).
138a: Jesteśmy opanowani straszną miłością: z tych słów
Weź najlepsze: że miłość jest zdradliwa
I lubi mieszkać w najgorszym z serc. (przeł. M. Piątkowski).

³⁷ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 253.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Nie pozwałam przyjąć nieślubnych dzieci:
Ci spośród szlachetnych, którzy odczuwają brak, nie cierpią
Z powodu prawa: trzeba, byś się strzegł. (przeł. M. Piątkowski).

Nie zachowało się imię osoby, która mogłaby powiedzieć to zdanie. R. Kannicht tłumaczy pierwszy wers jako „zabraniam przyjmowania nieślubnych dzieci”, dodając jednak, że nie wiemy, kto tak mówi, do kogo, w jakim kontekście ani jakie stawia warunki⁴⁰. Joannis Stobajos, który pozostawił komentarz do tych słów, stwierdza, że wygłoszony sąd jest „o dzieciach, o tym, że dzieci nieślubne, nawet niebędące gorszymi, trzeba odróżnić od prawnie zrodzonych”⁴¹. R. Kannicht zaznacza jednak, żeby strzec się przed rozumieniem sensu tych słów jako „nie pozwalam, aby córka poślubiła bękart”⁴².

Fragment 146 jest następujący:

παῖς δὲ ποιμένων ἔρρει λεῶς,
ὁ μὲν γάλακτος κίσσινον φέρων σκύφος,
πόνων ἀναψυκτῆρ, ὁ δ' ἀμπέλων γάνος⁴³.

Nie zachowało się wprawdzie imię wygłaszającej go postaci, lecz R. Kannicht na podstawie rekonstrukcji dokonywanej przez Friedricha Gottlieba Welckera wnioskuje, że wypowiada go posłaniec, donoszący o zwycięstwie Perseusza nad morskim potworem⁴⁴. Słowa wskazują zatem, że Andromeda została uratowana. Czytamy tutaj relację bardzo podobną do tej, którą Filostrat Starszy ułożył na podstawie wyżej opisywanego obrazu, zamieszczonego pod numerem 29 w księdze I *Obrazów*. Posłaniec najpierw opowiada, jak po zwyciężonej sukcesem walce do Perseusza powoli podchodzi lud etiopskich pasterzy, następnie przynosi bohaterowi dary, pozwalające na wytchnienie po przeżytych trudach. Niektórzy badacze zamiast πόνων ἀναψυκτῆρ (co proponuję oddać jako „odświeżenie po trudach”) zastanawiali się nad odtworzeniem tego miejsca jako πίνων ἀνὰ ψυκτῆρα, co mogłoby znaczyć „pijąc z psyktera”.

O kolejnych dwóch fragmentach nie posiadamy wielu informacji. Zachowany pod numerem 147 wygląda następująco:

οἱ κατ' οἶκον ἀμφὶ δαῖτα καὶ τράπεζαν
Αἰθίοπες⁴⁵.

Nie mamy pewności, kto wypowiada te słowa, natomiast wydaje się, że odnosi się do uczty, którą lud etiopski wydał na cześć Perseusza. Natomiast fragment 148, w którym zachowało się jedno słowo (τέλειος), związany jest z darami wrę-

⁴⁰ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 254.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Podchodzi cały lud pasterzy,
Niosąc bluszczowy kubek mleka,
Wytchnienie po trudach, słodycz winorośli. (przeł. M. Piątkowski).

⁴⁴ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 256.

⁴⁵ Etiopowie do domu na ucztę i stół (przeł. M. Piątkowski).

czonymi Perseuszowi po wygranym pojedynku z potworem. W takie objaśnienie wyposaża nas R. Kannicht⁴⁶. Natomiast na podstawie słownikowej definicji τέλειος κρατήρ przypuścić można, że mowa jest o „trzecim pucharze wina, ofiarowanym Dzeusowi Wybawcy”.

Ze względu na różnorodną tematykę zachowanych fragmentów trudno jest jednoznacznie określić, jakie motywy kierowały Eurypidesem podczas pisania dramatu. Tragik zwieńczył opowieść szczęśliwym zakończeniem, co pozwala zaliczać *Andromedę* raczej do tragikomedii. Ponieważ głównym motywem utworu jest uratowanie Andromedy przez Perseusza, a także miłość do dziewczyny, którą ów poczuł niedługo po tym, jak ją zauważył, wydaje się prawdopodobne, że poeta chciał zwrócić uwagę na ogromną moc tego uczucia. Niejednokrotnie w swoich sztukach grecki tragik ukazywał namiętność jako siłę, która włada ludzkim postępowaniem, niosąc często ponure konsekwencje. Poeta z uważnością filozofa zgłębiał ten nowy w tragedii temat, mimo iż wcześniejsi autorzy uważali, że nie jest on godny sztuki dramatycznej⁴⁷. Jak pisze J. Czerwińska, „Eurypides podejmował (...) dyskusję z zastaną tradycją”⁴⁸, co w dużej mierze odnosiło się do podejmowanych przez tragika motywów, w tym motywu namiętnej miłości, wobec której ludzki rozum często pozostaje bezsilny.

⁴⁶ R. Kannicht, *op. cit.*, s. 257.

⁴⁷ S. Srebrny, *Teatr grecki i polski*, PWN, Warszawa 1984, s. 210.

⁴⁸ J. Czerwińska, *Eurypides i jego twórczość dramatyczna*, [w:] *Literatura Grecji starożytnej*, red. H. Podbielski, TN KUL, Lublin 2005, s. 784.